

Gérard-François Dumont

Sorbonne University, Francja

ORCID: 0000-0002-0256-2619

Niemcy. Geopolityka migracji: tragedia kanclerz Merkel w pięciu aktach

Abstrakt: Niniejszy artykuł opisuje niemieckie podejście do kryzysu migracyjnego, trwającego od kilku lat w Europie pod kątem polityki prowadzonej przez niemiecką kanclerz Angelę Merkel. Niniejsza polityka została opisana jako tragedia składająca się z pięciu aktów. W sposób szczególny została ukazana nieudolność polityki w relacjach z Turcją oraz nieprzystosowanie się niemieckiego społeczeństwa do zjawiska nielegalnej imigracji jako permanentnego stanu łamania obowiązującego prawa do którego Niemcy są przywiązani.

Słowa kluczowe: Angela Merkel, migracja, Niemcy, polityka migracyjna, Turcja

Abstract: This article describes the German approach to the migration crisis that has been going on in Europe for several years in terms of the policy pursued by German Chancellor Angela Merkel. This policy has been described as a tragedy consisting of five acts. The ineffectiveness of politics in relations with Turkey and the failure of German society to adapt to the phenomenon of illegal immigration as a permanent state of violation of the applicable law to which Germany is attached were presented in a particular way.

Keywords: Angela Merkel, Germany, migration, migration policy, Turkey

Migracja międzynarodowa zachodzi zawsze wtedy, gdy ludzie zmieniają swój kraj zamieszkania. Ich motywacje mają różnoraki charakter: polityczny, religijny, ekonomiczny lub demograficzny. W kontekście XXI wieku pod wpływem procesu umiędzynarodowienia działalności przedsiębiorstw i globalizacji¹ funkcjonują komplementarne elementy przyczynowe.

¹ O czynnikach i koncepcjach migracji międzynarodowej, patrz [Dumont 2018].

Dziś, podobnie jak w przeszłości, migracja międzynarodowa ma wielorakie skutki, w tym także dla wewnętrznej geopolityki krajów, do których przybywają imigranci. Rzeczywiście wewnętrzna geopolityka Niemiec² została zachwiana przez napływ migrantów w 2015 roku. Wcześniej kanclerz Angela Merkel, urzędująca od 22 listopada 2005 roku, wydawała się niezatapialna. Jednak potem nastroje Niemców względem Merkel gwałtownie się pogorszyły, o czym świadczą porażki wyborcze Merkel w latach 2017-2018, a następnie decyzja z 29 października 2018 r. o ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącej partii politycznej CDU i zapowiedź, że w 2021 r. nie będzie się ubiegać o stanowisko kanclerz. Aby zrozumieć ten zwrot wydarzeń, którego według mediów nie można było przewidzieć jeszcze w 2015 roku, konieczne jest opisanie pięciu aktów, które doprowadziły do tego, co możemy nazwać „tragedią kanclerz Merkel”.

Akt pierwszy: Słabe sygnały

Każda analiza geopolityczna musi uwzględniać to, co w planowaniu długoterminowym nazywamy „słabymi sygnałami”, tzn. mało istotne zdarzenia, postrzegane jako drobne lub pomijalne, a jednak mogące wywierać znaczący wpływ w dłuższej perspektywie. Niemcy doświadczyły dwóch słabych sygnałów; pierwszy wynikał z braku chęci dostrzeżenia go, drugi – z powodu słabej analizy geopolitycznej Bliskiego Wschodu.

Pierwszym słabym sygnałem sięgającym z pewnością przed czasy Angeli Merkel, albowiem jego początki sięgają lat 70. ubiegłego wieku, jest tzw. „demograficzna zima”, czyli spadek współczynnika dzietności w Niemczech poniżej poziomu zastępowalności pokoleń³. Już w latach 80-tych XX wieku, a więc przed zjednoczeniem Niemiec, przewidywano, że liczba ludności aktywnej zawodowo w Niemczech zmniejszy się, ponieważ nawet jeśli wskaźnik zatrudnienia poprawi się, na przykład poprzez podniesienie wieku emerytalnego, deficyt urodzeń będzie zbyt duży, aby powstrzymać ten prognozowany spadek.

Dane dotyczące tego słabego sygnału są dobrze udokumentowane. Niemcy (RFN + NRD), które w latach 60. XX wieku odnotowywały ponad milion urodzeń rocznie,

² Autor serdecznie dziękuje panu Henri’emu Reynaudowi, byłemu ambasadorowi Francji, za jego wskazówki.

³ Płodność konieczna do tego, aby kobiety w jednym pokoleniu zostały w dużej mierze zastąpione w następnym pokoleniu, tj. około 30 lat później; w konsekwencji sto kobiet zostaje zastąpionych przez podobną liczbę stu kobiet. Próg zastępowalności pokoleń wynosi 2,1 dziecka na kobietę w krajach o wysokim poziomie zdrowia i higieny.

a w niektórych latach nawet ponad 1,3 miliona, w latach 1975-1976 odnotowały mniej niż 800 000 urodzeń. Choć liczba urodzeń w NRD nieznacznie wzrosła do 900 tys. w 1990 roku, to od 2005 roku, kiedy to Merkel została kanclerzem, liczba ta spadła do niecałych 700 tys. w 2013 roku, najniższego poziomu od II wojny światowej. Demograficzna zima w Niemczech nasila się: od 1972 r. każdego roku Niemcy odnotowują więcej zgonów niż urodzeń, przy czym w większości przypadków rozbieżności te wynoszą ponad 100 000 przypadków. W latach, w których saldo migracji nie było wystarczająco wysokie, aby skompensować nadwyżkę liczby zgonów nad liczbę urodzeń, populacja Niemiec zmniejszała się w porównaniu z rokiem poprzednim. Tak było przed zjednoczeniem Niemiec w latach 1975-1979, od 1983 do 1986 r., a następnie każdego roku od 2004 do roku 2011. Większość niemieckich przywódców politycznych nie przywiązuje odpowiedniej wagi do powyższych danych płynących ze słabego sygnału. Choć kanclerz Merkel wspierała wysiłki Ursuli von der Leyen, która pełniła funkcję Federalnej Minister do spraw Rodziny, Seniorów, Kobiet i Młodzieży w okresie od listopada 2005 r. do listopada 2009 r., to jednak kwestia ta nie jest wystarczająco wysoko na liście priorytetów.

Prawdą jest, że po upadku żelaznej kurtyny w 1989 r. Niemcy przyjęły setki tysięcy tzw. „późnych repatriantów”⁴ (*Spätaussiedler*) w szeregi ludności czynnej zawodowo. Następnie, począwszy od 2008 roku, kryzys, który dotknął w szczególności Hiszpanię i Grecję, doprowadził do napływu zastępczej imigracji z tych krajów, łagodząc w ten sposób niedobór urodzeń w Niemczech, który miał miejsce w poprzednich dziesięcioleciach.

Utrzymujący się niski wskaźnik urodzeń jest jednak słabym sygnałem, ponieważ zwiastuje, *ceteris paribus*, znaczne zapotrzebowanie na imigrantów w celu powstrzymania spadku liczby ludności czynnej zawodowo, a tym samym w celu zaspokojenie potrzeb gospodarki niemieckiej. Prawdą jest, że gospodarka niemiecka deleguje pewne zadania, zwłaszcza do krajów Europy Środkowej lub innych, ale jest to tylko część rozwiązania.

W Niemczech myśl Alfreda Sauvy'ego mówiąca o tym, że ignorowanie kwestii demograficznych jest szczególnie niepokojące wśród polityków z powodu pełnionych przez nich obowiązków, wydaje się być lekceważona. Myśl Alfreda Sauvy'ego

⁴ To znaczy osoby uznawane za pochodzenia niemieckiego w myśl Ustawy Zasadniczej z 1949 roku, ale wcześniej mieszkające w ZSRR.

na ten temat podsumowuje jego córka w następujący sposób: „Demografia jest bardzo prostą nauką, która polega na przewidywaniu, że dzieci – obecnie w wieku dwunastu lat – za osiem lat będą miały ich dwadzieścia. Jednak wyliczenia te rzadko interesują polityków, których horyzont myślowy często nie sięga dalej niż następne wybory, ignorując przyszłość, oraz ogranicza się do popularności podejmowanych decyzji, a nie do ich realnych konsekwencji” [Sauvy-Wilkinson 1999: 2].

Kolejny słaby sygnał nadchodzi w 2011 roku, kiedy to Angela Merkel ma już za sobą sześćoletnie doświadczenie u władzy jako kanclerz. Zbrojny konflikt geopolityczny rozpoczyna się w Syrii w czasie, który został nazwany „arabską wiosną”. Nawet jeśli konflikt ten ma również przyczyny wewnętrzne, jest on w dużej mierze podsycany przez potęgi zewnętrzne, czego państwa europejskie nie chcą zauważyć, ponieważ wydają się widzieć w geopolityce Syrii tylko parametry podobne⁵ do tych, które doprowadziły do upadku Ben Alego w Tunezji czy Mubaraka w Egipcie. Rząd niemiecki, podobnie jak inne kraje europejskie, jest przekonany, że reżim Baszszara al-Asada zostanie szybko obalony. Dlatego, aby podążać za sensem historycznym, Unia Europejska wprowadza w 2011 roku pierwsze sankcje przeciwko Syrii, w imię ideologicznych zasad⁶, które są dalekie od realiów na miejscu i dość bliskie, co Unia Europejska zdaje się ignorować, amerykańskiej szkoły neokonserwatywnej, która została oskarżona o interwencję w Iraku w 2003 roku. Kanclerz Merkel nie jest oczywiście jedyną odpowiedzialną za postawę dominującą wewnątrz Unii Europejskiej. Przyczynia się ona jednak do niewystarczającego zrozumienia znaczenia powstania „państwa islamskiego”, co nie nastąpiło ani w sposób gwałtowny, ani niespodziewany [Dumont 2015a], a także do niezrozumienia na Zachodzie geopolitycznych cech Syrii.

W lutym 2012 roku, podczas gdy Stany Zjednoczone zamknęły już swoją ambasadę w Syrii, kilka państw europejskich, a mianowicie Belgia, Wielka Brytania, a następnie Hiszpania, Francja, Włochy i Holandia, odwołują swoich ambasadorów w Damaszku w celu przeprowadzenia z nimi „konsultacji” i przygotowują nowy zestaw europejskich sankcji przeciwko krajowi rządzonemu przez reżim Baszszara al-Asada. Niemcy natomiast ogłaszają, że nie zamierzają „chwilowo” obsadzać wolnego stanowiska ambasadora w Syrii. Ta „chwila” trwa nadal, ponieważ na stronie internetowej ambasady, ponad sześć lat później, nadal widnieje

⁵ Co w żadnym wypadku nie jest prawdą; por. [Dumont 2012].

⁶ Te same zasady wyjaśniają również interwencję wojskową w Libii w okresie od marca do października 2011 roku.

napis „Tymczasowo zamknięte”⁷. Należy zauważyć, że w wielu innych krajach, w których panuje równie autorytarny reżim polityczny, nie podjęto podobnych działań. W marcu 2012 roku Francja zamyka swoją ambasadę w przekonaniu, że będzie mogła ją ponownie otworzyć w ciągu dwóch tygodni, ponieważ uważa, że reżim Baszszara al-Asada zostanie szybko obalony [Dumont 2016a: 117-120]. A Niemcy wydają się pozostawać bezczynne wobec Turcji, która jednak przyczynia się do przemocy w Syrii, znacznie ułatwiając napływ dżihadystów rekrutujących się w Europie i, bardziej ogólnie, ułatwiając działalność dżihadystyczną na poziomie finansowym, środków wojskowych lub opieki medycznej dla islamskich bojowników.

Tymczasem te różne stanowiska, dalekie od ułatwienia pokoju, przyczyniają się do destabilizacji terytoriów syryjskich, co może prowadzić jedynie do masowego exodusu ludności. Tak więc dwoma słabymi sygnałami, które nie zostały na czas dostrzeżone, była pewność, że Niemcy doświadczą niedoboru ludności czynnej zawodowo i że udział, nawet pośredni, w wywoływaniu konfliktów na Bliskim Wschodzie może prowadzić jedynie do exodusu ludności z tych terenów, a tym samym do przymusowej, a nie dobrowolnej emigracji.

Akt drugi: Syryjska desperacja i geopolityczna eksploatacja przez Turcję

W rzeczywistości w latach 2011-2016 wiele podmiotów zewnętrznych będzie stosować w Syrii przemoc z użyciem broni, przynajmniej okresowo. Nawet jeśli Niemcy nie należą do państw zaangażowanych w ten konflikt, to przyczyniają się do jego rozwoju swoimi decyzjami, naznaczonymi pewnym naśladownictwem francuskiej polityki zagranicznej prowadzonej przez Laurenta Fabiusa⁸, lub decyzjami, w których uczestniczą w ramach Unii Europejskiej. W efekcie Syria doświadcza masowego exodusu ludności, który w latach 2011-2016 dotknie ponad 30% Syryjczyków, nie licząc kolejnych 30% osób wewnętrznie przesiedlonych. Syryjska ludność cywilna, aby zapewnić sobie przeżycie, ucieka z ojczyzny do pobliskich krajów, na terytoriach których może poczuć się bezpiecznie: Jordanii, Libanu i Turcji. Większość z nich pozostaje w pobliżu granicy syryjskiej, ponieważ mają oni nadzieję na szybkie zakończenie konfliktu, co umożliwiłoby im powrót do domów. Pozostali również pozostają w tej geograficznej bliskości, aby móc co

⁷ Dokładnie *Temporarily closed*, por. [<https://www.embassypages.com/ambassade1156/08.11.2018>]. Z kolei Republika Czeska i Rumunia pozostawiły swoje ambasady w Damaszku otwarte.

⁸ Minister Spraw Zagranicznych i Rozwoju Międzynarodowego Republiki Francuskiej od maja 2012 r. do lutego 2016 r.

jakiś czas odwiedzić w Syrii rodzinę lub przyjaciół, którzy pozostali w kraju, lub w celu sprawdzenia stanu swoich nieruchomości lub gruntów.

Wielu z tych uchodźców doprowadzonych jest jednak do stanu desperacji; nie wierzą już w możliwość spokojnego życia na Bliskim Wschodzie w kontekście, w którym działa wiele [Dumont 2015b] różnych sił wojskowych, oraz graczy, którzy nie wydają się być chętni do zaprzestania walki, zwłaszcza że korzystają ze znacznego wsparcia, bezpośredniego lub pośredniego, ze strony obcych mocarstw. Ponadto w 2006 roku w Iraku powstaje państwo islamskie [Dumont 2015a], które wkracza do Syrii, szerząc swoją brutalną ideologię islamską. Lokalna przemoc spleta się tam z regionalnymi uwarunkowaniami i graczami spoza Bliskiego Wschodu. Konflikt wydaje się być również globalny, ponieważ „państwo islamskie” rekrutuje swoich wyznawców – w imię swojej ideologii – na całym świecie.

W 2015 roku desperację Syryjczyków potęguje sprawa Palmyry. W istocie, 20 sierpnia 2014 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama wygłosił przemówienie wzywające do likwidacji „państwa islamskiego”, które porównał do „raka”, i zorganizował międzynarodową koalicję przeciwko „państwu islamskiemu”.

Jednak „państwo islamskie” – mimo porażki w mieście Kobané przejętym przez Powszechną Jednostkę Ochrony (YPG, jednostki ochrony ludności składające się głównie z kurdyjskich Syryjczyków) pod koniec stycznia 2015 r. – nadal czyni postępy w Syrii i udaje mu się podbić Palmyrę. Niektóre z oddziałów „państwa islamskiego” docierają nawet na południe od Damaszku. Tak więc w maju 2015 r. Syryjczycy mogą jedynie stwierdzić, że żadna siła koalicyjna nie powstrzymała „państwa islamskiego” przed skierowaniem swoich wojsk w stronę Palmyry, mimo że łatwo oddziały te byłoby zbombardować podczas gdy te przemierzały setki kilometrów przez pustynię. Czy było to jedynie zaniedbanie, czy celowa strategia? Nikt tego nie wie. Ale dla Syryjczyków z tego nowego dramatu płynie gorzki wniosek: jeśli społeczność międzynarodowa pozwoliła „państwu islamskiemu” posunąć się aż do Palmyry, to w dniu, w którym inne syryjskie miasta, a nawet Damaszek, znajdują się pod naporem wojsk „państwa islamskiego”, które – nie można o tym zapomnieć – ucieka się do zamachowców-samobójców, nikt nie przyjdzie im na ratunek. Podbój Palmyry ma więc fundamentalne znaczenie, nawet jeśli media zajmują się głównie kwestią dziedzictwa kulturowego Palmyry. Nie zapominajmy, że w Palmyrze pozostali cywile. Niektórzy z nich zostali zamordowani przez przedstawicieli „państwa islamskiego”, czasami w okrutny sposób,

taki jak ścięcie 18 sierpnia 2015 r. byłego dyrektora muzeum w Palmyrze, Chalida al-Asada, znanego na całym świecie eksperta od starożytności. Tak więc w latach 2014-2015 „państwo islamskie” nie tylko nie było „bezlitośnie” zwalczane, ale nawet nie było prawdziwie opanowane.

Dla Syryjczyków, którzy wciąż przebywają w Syrii (w swoich domach lub przesiedleni wewnątrz kraju) lub są już w kraju pierwszego schronienia, tj. Jordanii, Libanie lub Turcji, przesłanie jest jasne: maleje nadzieja na możliwość powrotu do domu w perspektywie krótkoterminowej.

W tym kontekście Turcja, choć od 3 października 2005 r. otrzymuje znaczne dotacje od Unii Europejskiej jako kraj posiadający oficjalny status kraju kandydującego, pragnie, aby kraje Unii Europejskiej zachowały dyskrecję co do wspierania przez Turcję, przynajmniej w sposób pośredni, „państwa islamskiego” oraz islamistów ogółem, lub co do rosnącego autorytaryzmu i anty-wolnościowego charakteru tureckiego reżimu. Turcja dostrzega zatem sposób wywierania presji na Unię Europejską poprzez ułatwianie przedostania się wielu migrantom na terytorium Unii Europejskiej, co zostało wielokrotnie sformułowane przez prezydenta Republiki Tureckiej w ramach próby sił między Turcją a Unią Europejską i stanowi pewnego rodzaju zagrożenie, które można podsumować w następujący sposób: „Jeśli Unia Europejska nadal będzie nieufna, a nawet wrogo nastawiona wobec Turcji, ta ostatnia ma do dyspozycji broń w postaci kontroli napływu migrantów przez odkręcanie lub zakręcanie kurka migracyjnego” [Perouse 2018]. Mając to na uwadze, rząd turecki pozwala przemytnikom (których obroty sięgają miliardów dolarów) działać w biały dzień, na przykład w Izmirze.

Wykorzystując, zwłaszcza w 2015 roku, broń w postaci kontroli napływu migrantów [Dumont 2015b] jako środek nacisku na Unię Europejską, Turcja staje się, zgodnie ze sformułowaniem używanym wówczas przez dyrektora Frontexu, „autostradą dla migrantów” [Le Monde 2016a].

Akt trzeci. Hojność czy sposobność?

W Niemczech, z biegiem lat, prośby o jeszcze szersze otwarcie drzwi dla imigrantów, którzy mogą pracować, stały się stałym postulatem w kręgach biznesowych. W 2015 roku kanclerz Merkel jest wciąż bardzo popularna w Niemczech, ale znacznie mniej w Europie. Postrzega przyjęcie migrantów jako podwójną szansę: zaspokojenia potrzeb gospodarczych Niemiec i nadania sobie wizerunku hojności, który jest przeciwieństwem jej wizerunku, jaki pozostał w Europie po zażegnaniu kryzysu euro.

Latem 2015 roku kanclerz Angela Merkel, powołując się na kryzys humanitarny w Syrii, zapowiedziała, że nie zamknie granic przed Syryjczykami, co doprowadziło do znacznego wzrostu liczby imigrantów, zwłaszcza osób ubiegających się o azyl. Dokładnie 29 sierpnia 2015 r. Angela Merkel poprosiła Niemców, aby jej zaufali, oświadczając: „*Wir schaffen das!*” (Uda się nam!) [przyjąć setki tysięcy imigrantów]. 5 września 2015 roku, w historycznej deklaracji niemieckiego rządu, ogłoszono otwarcie granic i przyjęcie osób ubiegających się o azyl, które utknęły na granicy węgierskiej. Było to równoznaczne z zawieszeniem rozporządzenia dublińskiego, które przenosi odpowiedzialność za rozpatrywanie wniosków o ochronę międzynarodową na pierwszy europejski kraj, do którego wjechała osoba ubiegająca się o ochronę międzynarodową.

Mając w szczególności na uwadze jednostronny charakter tej decyzji, podjętej bez konsultacji lub choćby poinformowania partnerów europejskich, którzy należą do dwóch wspólnych instytucji, tj. Unii Europejskiej i strefy Schengen [Dumont, Verluise 2016], żaden inny kraj europejski, nawet Francja, nie idzie w ślady Niemiec. W związku z tym, że inne kraje europejskie nie poszły w ślady Merkel, znacznie zwiększył się napływ migrantów do Niemiec, a w szczególności na tereny krajów związkowych położonych najbliżej Austrii, a tym samym Węgier, tj. na kraje, do których prowadzi szlak bałkański⁹.

Po podjęciu decyzji z dnia 5 września, i tak już znaczna liczba dziennych przyjazdów wzrasta do kilku tysięcy dziennie. Jednak kanclerz przedstawia te wydarzenia jako zjawisko tymczasowe i wyjątkowe.

Pod przykrywką hojności, wykazywanej i chwalonej przez media, motywy okazują się jednak bardziej prozaiczne: znalezienie siły roboczej niezbędnej dla niemieckiej gospodarki w związku z mniejszą liczbą osób osiągających wiek produkcyjny wskutek niższej płodności wynikającej z „europejskiej zimy demograficznej”. Biorąc pod uwagę, że z administracyjnego punktu widzenia zastosowanie porozumień dublińskich, tj. wdrażanie procedur odsyłania imigrantów z powrotem do kraju pierwszego nielegalnego wjazdu stawało się niezwykle trudne. Jednak we wrześniu 2015 r. wielu komentatorów i polityków uznało, że Niemcy „uratowały honor Europy”, a tym samym są jej moralnym sumieniem.

⁹ Szlak bałkański obejmuje w rzeczywistości kilka tras, na przykład ze Stambułu do Sofii w Bułgarii, lub z Turcji do Grecji, przez Bałkany do Belgradu, następnie Budapesztu lub Lublany i innych krajów Unii Europejskiej.

Ale gdzie jest moralność, gdy ponosi się część odpowiedzialności za to, że ludzie doprowadzeni do desperacji, są zmuszeni do opuszczenia swojego kraju, i gdy ponosi się pozostałą część odpowiedzialności za to, że ci sami ludzie są wykorzystywani następnie przez przemytników?¹⁰ Nie jest to bowiem emigracja dobrowolna, lecz zasadniczo emigracja z przymusu.

Zaproszenie¹¹ kanclerz Merkel uruchomiło falę migracji, zintensyfikowaną faktem, że Niemcy – nie utrzymując stosunków dyplomatycznych z Syrią – nie mogły dysponować informacjami, które pozwoliłyby im łatwo wykryć fałszywe syryjskie paszporty możliwe do kupienia na czarnym rynku.

W okresie od września 2015 r. do marca 2016 r. liczba wniosków o azyl w Niemczech osiągnęła rekordowy poziom. Był on szczególnie wysoki (400 000 wniosków) w 1992 r. w wyniku wojny w byłej Jugosławii i ponownie na poziomie 150 000 wniosków w 1996 r. Następnie osiągnął bardzo niski poziom w 2008 r. przy liczbie 28 000 wniosków. W 2013 roku konflikty na Bliskim Wschodzie, a także trudności na Bałkanach spowodowały wzrost liczby wniosków do liczby ponad 120 tysięcy. Eurostat nie podaje danych miesięcznych, ale dane roczne mówią same za siebie: 476 510 wniosków o azyl w 2015 r. i 745 155 w 2016 r., w porównaniu z 202 645 w 2014 r.¹² W ciągu dwóch lat 2015-2016 liczba osób ubiegających się o azyl po raz pierwszy wyniosła znacznie ponad milion, dokładnie 1 221 665. Syryjczycy (lub osoby podające obywatelstwo syryjskie) stanowią największy odsetek osób ubiegających się o azyl w Niemczech¹³, zarówno w 2015 roku (36% według danych Eurostatu¹⁴), jak

¹⁰ Można było oczywiście wdrożyć inne rozwiązania w postaci wiz humanitarnych i/lub ochrony tymczasowej. Zgodnie z formułą dyrektywy Rady Europejskiej z dnia 20 lipca 2001 r.: tymczasowa ochrona to „procedura o wyjątkowym charakterze zapewniająca, w przypadku masowego lub nieuchronnego masowego napływu wysiedleńców z państw trzecich, którzy nie są w stanie powrócić do kraju pochodzenia, natychmiastową i tymczasową ochronę takich osób, w szczególności jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że system azylowy również nie będzie w stanie poradzić sobie z tym napływem bez wywołania skutków sprzecznych z jego prawidłowym funkcjonowaniem, w interesie osób zainteresowanych i innych osób poszukujących ochrony”.

¹¹ Co prawda po otwarciu granic Niemcy wprowadzają szereg ograniczeń: 13 września 2015 roku zawieszają układy z Schengen i ponownie wprowadzają kontrole na granicy z Austrią; Kosowo, Albania i Czarnogóra zostają dodane do listy „bezpiecznych krajów pochodzenia”; łączenie rodzin zostaje zawieszane na dwa lata dla posiadaczy ochrony uzupełniającej. Ale to nie unieważnia skutków, które już zostały uruchomione.

¹² Dane ze strony internetowej Eurostatu [12.11.2018].

¹³ Jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę ludności w poszczególnych krajach, Węgry i Szwecja mają wyższy odsetek.

¹⁴ Eurostat 44/2016 – 4 marca 2016 r.

i w 2016 roku (36% według danych Eurostatu¹⁵) oraz ponownie w 2017 roku (25%¹⁶), tj. 158 655 Syryjczyków w 2015 roku, 266 250 w 2016 roku i 48 970 w 2017 roku.

Akt czwarty: odpływ imigrantów, ale skutki, które trwają nadal

Następnie wydaje się, że masowy napływ imigrantów do Niemiec prawdopodobnie osłabł, ponieważ liczba osób ubiegających się o azyl gwałtownie spadła w 2017 roku (do poziomu 222 560 wniosków), podobnie jak w roku 2018.

Ten spadek liczby osób ubiegających się o azyl tłumaczy się trzema wydarzeniami geopolitycznymi, które miały miejsce w 2016 roku, z których tylko jedno jest zasługą kanclerz Merkel. Pierwszym z tych wydarzeń jest zamknięcie szlaku bałkańskiego. Decyzja ta, podjęta 24 lutego 2016 r. przez ministrów spraw wewnętrznych zwołanych przez Austrię, została podjęta poza instytucjami Unii Europejskiej, niezależnie od Niemiec, i wbrew oświadczeniom Komisji Europejskiej. Została ona wdrożona przez Austrię w marcu 2016 r. w porozumieniu z innymi krajami: Słowenią, Serbią, Macedonią, Albanią, Bośnią, Bułgarią, Chorwacją, Czarnogorą i Kosowem. Zamknięcie szlaku ogranicza wjazd migrantów na terytorium Unii Europejskiej i uświadamia potencjalnym przyszłym migrantom, że nie mogą już ufać przemytnikom, którzy „sprzedają” im szlak bałkański jako trasę przerzutu. Ze swojej strony Węgry zdecydowały się na zastosowanie zasad Schengen, które wymagają, aby wszystkie osoby wjeżdżające na terytorium Unii Europejskiej posiadały dokumenty tożsamości umożliwiające im legalny wjazd [Dumont 2016-2017]. Ze swojej strony Austria postanowiła ograniczyć wjazd migrantów na swoje terytorium do 80 osób ubiegających się o azyl dziennie i 3 200 osób w tranzycie. Członkowie Unii Europejskiej – Słowenia i Chorwacja, a także Serbia i Macedonia – również ogłaszają ograniczenia liczbowe dla migrantów.

Drugim powodem spadku liczby osób ubiegających się o azyl jest porozumienie wynegocjowane przez kanclerz Angelę Merkel z Turcją i podpisane 18 marca 2016 r. przez Unię Europejską i Turcję. Umowa ta polega na przekazaniu rządowi tureckiemu funduszy w zamian za rezygnację z geopolitycznej instrumentalizacji migrantów, w którą dotychczas Ankara angażowała się w celu uzyskania korzyści od Unii Europejskiej. W tej próbie sił Unia Europejska zgodziła się wypłacić Turcji 6 mld euro oraz zgodziła się na ponowne otwarcie negocjacji akcesyjnych Turcji z Unią Europejską (co oznacza przede wszystkim utrzymanie finansowania

¹⁵ Eurostat 46/2017 – 16 marca 2017 r.

¹⁶ Eurostat 47/2017 – 20 marca 2018 r.

przedakcesyjnego w wysokości około 1 mld euro rocznie), obiecując zniesienie wiz dla obywateli tureckich chcących podróżować do Europy oraz ograniczając liczbę możliwych wydaleń z Grecji do Turcji do tzw. umowy „jeden za jeden” ograniczonej do 72 000 osób. Oznacza to, że na każdego Syryjczyka odesłanego do Turcji z wysp greckich, inny Syryjczyk zostałby przesiedlony z Turcji do Unii Europejskiej, maksymalnie do poziomu 72 tysięcy osób¹⁷.

Od tego czasu rząd turecki zmienił swoją politykę, która polegała do tej pory na przekształceniu Turcji w „autostradę dla migrantów” i postanowił udaremnić działania przemytników, którzy systematycznie organizowali wysyłanie migrantów do Europy. Bardzo szybki sukces tej operacji potwierdza do jakiego stopnia rząd turecki wcześniej sprzyjał działaniom przemytników.

Trzecim ważnym wydarzeniem geopolitycznym wyjaśniającym spadek liczby osób ubiegających się o azyl w krajach takich jak Niemcy czy Szwecja jest ewolucja geopolityczna w ramach samego konfliktu syryjskiego. Zmiany w sytuacji wojny domowej w Syrii modyfikują ruchy syryjskich migrantów. W związku z przywróceniem kontroli nad różnymi miastami przez rząd Baszszara al-Asada, granice geograficzne syryjskiej wojny domowej zostały zacieśnione między końcem 2015 a 2016 roku wskutek rosyjskiej interwencji wojskowej¹⁸ podjętej oficjalnie na wniosek rządu syryjskiego od września 2015 roku oraz wskutek przyspieszenia walk prowadzonych wspólnie przez armię syryjską, libański Hezbollah i siły irańskie. W świetle rzetelnej analizy geopolitycznej, całe wsparcie, które znacznie ułatwiło armii Baszszara al-Asada zadanie terytorialnego podboju skierowane przeciwko różnym grupom zmilitaryzowanym wspieranym przez inne kraje, było łatwe do przewidzenia.

W roku 2016 terytoria syryjskie, które doświadczają względnego spokoju, a nawet nadziei na spokój w przyszłości, są rozleglejsze niż w roku 2015. Ludność syryjska, która dostrzega możliwość pozostania w swoich domach w momencie osłabienia działań wojennych związanych z wojną domową i zmniejszenia przemocy wojskowej w miejscu ich zamieszkania, woli pozostać w Syrii, niż uciekać za granicę. Zachęty do wyjazdu zmniejszają się zatem w latach 2015-2016, a tym bardziej w latach 2017 i 2018; niektóre syryjskie grupy uchodźców w Libanie lub Jordanii rozważają nawet powrót do swojego kraju. Przypadek Aleppo jasno obrazuje sytuację w tym

¹⁷ W praktyce ta część umowy została bardzo nieskutecznie wdrożona.

¹⁸ Nie wspominając o wysiłkach rosyjskiej dyplomacji zmierzających do ograniczenia lub nawet wstrzymania dostaw broni i amunicji wysyłanych przez Turcję lub Katar niektórym grupom rebeliantów.

względnie: nadzieja na powstrzymanie ognia rebeliantów nad zachodnim Aleppo i odbicie z rąk rebeliantów wschodniego Aleppo, następnie urzeczywistnienie tej nadziei wraz z zakończeniem bitwy o Aleppo 22 grudnia 2016 roku oznaczały koniec starć w mieście, co początkowo zachęciło ludzi do nieopuszczania miasta, a następnie innych do powrotu, mimo trudnych warunków życia w zrujnowanym mieście.

Jednak w Niemczech wpływ związany z przybyciem tak dużej liczby migrantów w tak krótkim czasie, zwłaszcza od września 2015 r. do marca 2016 r., okazał się mieć daleko idące skutki. Problemy, przed którymi stanęły Niemcy, odpowiadają jednemu z dziesięciu praw geopolityki ludności, które nazwałem „prawem liczb” [Dumont 2007]: gdy liczba osób ubiegających się o azyl nie różniła się zbytnio od poprzednich lat, planowane procedury były realizowane bez większych trudności. Kiedy zaś presja liczbowa stała się znaczna, zmienił się charakter zjawiska i sytuacja stała się trudna do opanowania, nawet dla takiego kraju jak Niemcy, który zgodził się przyjąć wiele osób przedstawiających się jako osoby ubiegające się o azyl i sfinansować konsekwencje tego napływu.

W związku z bardzo dużym napływem imigrantów niektóre regiony i gminy miały trudności z przyjęciem nowo przybyłych. Przed wstępnymi ośrodkami recepcyjnymi (*Erstaufnahmezentren*) i obozami przejściowymi ciągnęły się długie kolejki, zaś w kilku niemieckich miejscowościach władze nie nadążały świadczyć usług administracyjnych. Niemcy organizowali się w komitety powitalne, rozdawali żywność i odzież oraz kierowali osoby ubiegające się o azyl do odpowiednich urzędów i na kursy językowe. Jednak władze niemieckie były najwyraźniej przeciążone i miały trudności z zarejestrowaniem wszystkich wniosków o azyl. A natłok wniosków zazwyczaj prowadzi do zatorów spraw w sądach. Inne obserwacje dotyczą trudności władz w zwykłej rejestracji i monitorowaniu imigrantów, przemocy stosowanej przez imigrantów w Kolonii w noc sylwestrową 31 grudnia 2015 r., zamachów¹⁹ w Berlinie i w innych miejscowościach, nie zapominając o problemach związanych z integracją²⁰ imigrantów ze społeczeństwem niemieckim.

¹⁹ Zgodnie z notą węgierskiego wywiadu „ustalono, że ponad dziesięciu członków komórki terrorystycznej odpowiedzialnej za zamachy dokonane w Paryżu w dniu 13 listopada 2015 r. i w Brukseli w dniu 22 marca 2016 r. przebywało na terenie lub przekraczało terytorium Węgier w okresie od lipca do listopada 2015 r., korzystając z napływu migrantów do Europy; por. « Comment les terroristes se sont infiltrés en Europe » [Jak terroryści przeniknęli do Europy], [*Le Monde* 2016b]

²⁰ Co można obiektywnie ocenić na podstawie faktu, że Turcy mieszkający w Niemczech (i w Europie) – w tym rosnąca liczba obywateli z podwójnym obywatelstwem – oddają znacznie wyższy odsetek głosów na islamską Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) Erdogana niż Turcy mieszkający w Turcji.

Pod koniec 2015 r. były prezydent Niemiec Gauck podsumował sytuację w następujący sposób: „Wielu ludzi martwi się i zastanawia, jak Niemcy będą w stanie pozostać otwarte na uchodźców w przyszłości, jeśli do tych, którzy już są na terytorium Niemiec, dołączą kolejne tysiące osób. Czy Niemcy nie zostaną zalani falą imigrantów? [...] Czy nasz zamożny i stabilny kraj nie zostanie doprowadzony do punktu kryzysowego? [...] Pozwolę sobie zacytować (urzędnika miejskiego): „Profesjoniści i wolontariusze dotarli do kresu sił. Stoimy pod ścianą”. [...] I pamiętajcie, że jest to wypowiedź kogoś, kto pomaga, kto odgrywa aktywną rolę, a nie kogoś, kto patrzy biernie i narzeka. Chcemy pomóc. Mamy wielkie serca. Ale nasze środki są ograniczone [...]”

Niemcy są społeczeństwem przestrzegającym prawa i są przywiązani do poszanowania systemu prawnego. Niektórym Niemcom trudno jest zaakceptować fakt, że znaczna część z 620 tys. osób, którym odmówiono azylu w latach 2015-2017, nie opuściła kraju, a zatem znajdują się oni w sytuacji nieuregulowanej i tym samym poza zasięgiem niemieckiej administracji. Wyjazd niektórych z nich, w szczególności Afgańczyków, do Francji, kraju, który o wiele hojniej udziela ochrony międzynarodowej [Leschi 2018] przedstawicielom tej narodowości, w żaden sposób nie eliminuje wszystkich sytuacji związanych z nielegalnym pobylem Afgańczyków na ziemi niemieckiej.

W związku z tym spadek liczby wniosków o azyl i ograniczenie napływu imigrantów w Niemczech w 2017 i 2018 roku w porównaniu z rokiem 2015 i z rokiem 2016 nie oznacza ani końca pytań w Niemczech dotyczących sposobu zarządzania falami napływu migrantów, ani nie oznacza końca konsekwencji tych fal migracyjnych.

Akt piąty: rozwiązanie: minorowy nastrój

Rozwiązanie to okazuje się szczególnie wyraźne podczas przygotowań do wyborów parlamentarnych w Niemczech we wrześniu 2017 roku. Według sondażu opublikowanego w dzienniku *Bild*, 81% Niemców uważa, że Berlin pod przywództwem kanclerz Merkel okazał się zbyt pobłażliwy wobec Turcji. Prawdą jest, że poza wspomnianym wyżej asymetrycznym porozumieniem z marca 2016 roku, Niemcy przełknęły milcząco bardzo agresywne uwagi Erdogana lub jego ministrów. Niemcy nie zareagowały w żaden sposób na spotkania organizowane w Niemczech przez zwolenników partii AKP, podczas których tureccy politycy wygłaszali przemówienia bardzo wrogie wobec niemieckich wartości i bardzo agresywne wobec tureckiej Ludowej Partii Demokratycznej (*Halkların Demokratik Partisi*, HDP).

W efekcie wybory federalne we wrześniu 2017 roku cechowały się ostrym spadkiem poparcia dla Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Niemiec i historycznym wynikiem antyimigracyjnej partii Alternatywa dla Niemiec (*Alternative für Deutschland*, AfD), która zgodnie z wynikami proporcjonalnego podziału miejsc w *Bundestagu*²¹ zdobyła 12,64% głosów. Jak napisał później Heinrich August Winkler, „wejście AfD do Bundestagu stanowi punkt zwrotny w historii Niemiec” [Winkler 2018]. Frakcja CDU/CSU zdobyła 32,93% głosów w porównaniu z 41,54% w 2013 roku. Centro-lewicowa Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD), z wynikiem 20,51% głosów, odnotowuje najgorszy wynik od II wojny światowej, w porównaniu z 25,73% w roku 2013. Liberalowie z Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) wracają do Bundestagu i przekraczają granicę 10,75%, w porównaniu z 4,76% w 2013 roku. Zieloni nieznacznie zwiększają swój wynik, osiągając 8,94% wobec 8,45% w 2013 roku. Wreszcie radykalna lewica, Die Linke, otrzymuje 9,24% głosów wobec 8,59% w 2013 r. Aby pozostać kanclerzem, Angela Merkel uzyskuje większość w Izbie Deputowanych tylko dzięki zawarciu koalicji z SPD, bardzo trudnej do wprowadzenia w życie.

W kolejnych miesiącach kwestia imigracji pozostaje nadal aktualna. W dniu 16 kwietnia 2018 r. w Berlinie ma miejsce domniemany atak antysemitki. Został on sfilmowany przez młodego Araba z Izraela, nie-żyda, który założył na głowę jarmułkę, aby sprawdzić czy w mieście istnieje antysemityzm. W sfilmowanych nagraniach młody człowiek jest atakowany pasem, lżony i wyzywany w języku arabskim od „żydów”. Rzekomym głównym napastnikiem, który oddał się w ręce policji, jest młody uchodźca syryjski, mieszkający w ośrodku dla imigrantów pod Berlinem.

Kanclerz Angela Merkel, z którą prywatna izraelska telewizja *Channel 10* przeprowadziła wywiad 22 kwietnia 2018 roku, zmuszona jest zastanowić się nad zjawiskiem narastającego antysemityzmu w Niemczech i jego przyczynami: „Mamy nowe zjawisko, ponieważ przyjęliśmy wielu uchodźców, wśród których są na przykład osoby pochodzenia arabskiego, które wprowadzają do naszego kraju inną formę antysemityzmu” – wyjaśniła. „Niepokoi nas fakt, że żadne

²¹ Który wybiera połowę z 598 posłów. Druga połowa posłów jest wybierana większością głosów w 299 okręgach wyborczych. Należy zauważyć, że przy systemie głosowania w wyborach parlamentarnych zgodnym z obowiązującym obecnie we Francji, AfD prawdopodobnie nie wprowadziłaby do parlamentu żadnego posła. Z drugiej strony, zgodnie z niemieckim systemem wyborczym, we Francji Front Narodowy (*Rassemblement National*) zdobyłby kilkadziesiąt miejsc we francuskich wyborach parlamentarnych w czerwcu 2017 roku.

przedszkole, żadna szkoła czy synagoga nie może pozostać bez ochrony policji”, dodała kanclerz Niemiec.

W maju 2018 roku wybuchł skandal w Federalnym Urzędzie ds. Migracji i Uchodźców (*Bundesamt für migration und Flüchtlinge*, BAMF, odpowiednik francuskiego OFPRA), którego oddział w Bremie podejrzany jest o udzielenie w latach 2013-2016 azylu około 1200 cudzoziemcom w niewłaściwy sposób, tj. bez przeprowadzenia niezbędnych czynności kontrolnych i bez zachowania należytej staranności. Dyrektor oddziału i inne zatrudnione tam osoby zostały zawieszony i postawiono im zarzuty, ale Niemcy zastanawiają się nad całym łańcuchem odpowiedzialności, który może rozciągnąć się aż do kanclerz Merkel.

W dniu 26 sierpnia 2018 r. w Chemnitz (Saksonia) 35-letni Niemiec pochodzenia afgańskiego został pięciokrotnie dźgnięty nożem, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu, prawdopodobnie przez dwóch młodych cudzoziemców, Syryjczyka i Irakijczyka. Następnego dnia tysiące demonstrantów przemaszerowało z apelem, aby rząd wreszcie zagwarantował „bezpieczeństwo swoim obywatelom”. We wrześniu odbyły się kolejne demonstracje w Chemnitz i Köthen (Anhalt). Niektórzy demonstranci, niosąc niemieckie flagi oraz flagi partii AfD i napisy: „Zatrzymać napływ uchodźców” czy „Obronić Europę!” [*Le Monde* 2018], skandowali: „Merkel musi odejść”.

Miesiąc później, 25 września 2018 roku, bliski współpracownik kanclerz Angeli Merkel, Volker Kauder, stojący na czele frakcji poselskiej CDU-CSU w Bundestagu, przegrał w głosowaniu wśród posłów z Ralphem Brinkhauserem i po trzynastu latach odszedł z zajmowanego stanowiska. Kauder pełnił tę funkcję od czasu, gdy Angela Merkel objęła stanowisko kanclerz. Mimo że w Niemczech deputowani partii większościowej są stosunkowo niezależni w stosunku do władzy wykonawczej, wynik ten może być postrzegany jako policzek wymierzony kanclerz Angeli Merkel przez deputowanych jej własnej partii, a tym samym jako znak upadku jej autorytetu we własnym obozie.

29 września 2018 roku w centrum Kolonii zostaje otwarty Wielki Meczec, wybudowany dzięki oddziałowi Ministerstwa do spraw Religii w Ankarze (*Diyanet İşleri Türk-İslam Birliği*, DITIB) lub Turecko-Islamskiej Unii Spraw Religijnych. Tysiące zwolenników Erdogana wymachujących turecką flagą udaje się do nowego meczetu, wykrzykując „Kto jest największy? Turcja!”. Niemcy – w tym część tureckiej

diaspory – zastanawiają się, jaką lojalność mają wobec Niemiec tacy ludzie, skoro wielu z nich zdaje się sprzyjać obcemu państwu²².

Następnie „dyskredytacja” [Uterwerde 2018] kanclerz Merkel w oczach swoich wyborców zostaje pośrednio potwierdzona. 14 października 2018 roku w wyborach w Bawarii, CSU traci 10,5% poparcia i spada do poziomu 37,5%, podczas gdy inna duża tradycyjna partia, SPD, spada poniżej progu 10% (osiągając 9,7%). Z kolei AfD wchodzi do bawarskiego parlamentu regionalnego z wynikiem 10% głosów. W tym kontekście wyniki wyborów wywołały obawy niemieckich firm przed pewnego rodzaju efektem bumerangu, tj. że nadmierny napływ migrantów do Niemiec w latach 2014-2016 doprowadzi do zmniejszenia atrakcyjności niemieckich przedsiębiorstw. I tak niektóre firmy „obawiają się, że wewnętrzne spory dotyczące imigrantów wpłyną na wizerunek Niemiec i zniechęcą wykwalifikowanych pracowników do podejmowania pracy w Niemczech” [Boutelet 2018].

W dniu 28 października 2018 r. wybory regionalne w kraju związkowym Hesja przyniosły wyniki podobne do tych w Bawarii, a CDU zaliczyła okolo dziesięcioprocentowy spadek popularności. Po tych wyborach partia AfD jest obecnie reprezentowana w parlamentach wszystkich krajów związkowych i nie może być już dłużej uważana za partię tylko ze wschodnich Niemiec. Dzień po słabym wyniku wyborczym CDU kanclerz Merkel ogłosiła, że nie będzie ubiegać się o ponowny wybór na stanowisko szefowej CDU w grudniu 2018 r. oraz że nie będzie już kandydować na stanowisko kanclerskie w wyborach parlamentarnych w 2021 roku.

Taki rozwój wypadków opierał się początkowo na odmowie dostrzeżenia słabych sygnałów, a więc na podejściu politycznym, które jest zasadniczo zakotwiczone w perspektywie krótkoterminowej. Jak ujął to jeden z analityków: „Kanclerz zrezygnowała z każdej próby osadzenia swojej polityki w perspektywie długoterminowej” [Winkler 2018]. Umiejętność polityczna, jaką wykazała się Angela Merkel, przejmując władzę i utrzymując się u niej, a także zarządzając i rozwiązując pewne kwestie, nie może przesłaniać jej niewystarczającego zrozumienia dla podstawowych realiów swojego kraju, geopolitycznej równowagi sił i logiki migracji. W szczególności myślenie o swobodzie przemieszczania się oznacza uświadomienie sobie, że emigracja musi być procesem wolnym, nieskrępowanym. Wiąże się to z jednej strony z zaniechaniem popełniania aktów, które mogłyby

²² Takie pytanie może dotyczyć innych diaspor w różnych krajach [por. Dumont 2007].

przyczynić się do zmuszania ludzi do emigracji, a z drugiej strony, ze zwalczaniem przemytników, którzy wykorzystują ludzką rozpacz i nędzę.

Tragedia kanclerz Merkel to efekt niewystarczających działań w odniesieniu do najbardziej palących problemów strukturalnych Niemiec, trudności w ocenie przyszłych zagrożeń, wolności narodów do bycia sobą i samostanowienia oraz geopolitycznych parametrów imigracji. Tragedia Angeli Merkel stawia kolejne pytanie, ponieważ musimy „zastanowić się nad częścią niemieckiej odpowiedzialności za bardzo niepokojący stan dzisiejszej Europy” [tamże] i, na przykład, nad ograniczeniami w swobodnym przepływie Europejczyków z powodu „powolnej agonii strefy Schengen” [Su, Romain 2018; por. Dumont 2016b; *La Tribune de Genève* 2016]. Czy tragedia Merkel nie jest również tragedią Unii Europejskiej, która niewłaściwie realizuje swobody, których przestrzeganie rzekomo deklaruje?

Bibliografia

- Boutelet C. (2018), *En Allemagne, un modèle grippé*, Le Monde, 16 października 2018.
- Dumont G. F. (2007), *Démographie politique. Les lois de la géopolitique des populations*, Elipses, Paryż.
- Dumont G. F. (2012), *Syrie : de la géopolitique des populations à des scénarios prospectifs*, [w:] „Géostratégiques”, nr 37, III kwartał 2012 r.
- Dumont G. F. (2015a), *L'« État islamique », un « nouveau califat » pérenne?*, [w:] Pautet, Arnaud (koordynacja), „Moyen-Orient, Chaos et recompositions, Elipses”. Paryż.
- Dumont G. F. (2015b), *Syrie et Irak: une migration sans précédent historique?*, Diploweb.com, „La revue géopolitique”, 12 grudnia 2015.
- Dumont G. F., Verluise P. (2016), *Géopolitique de l'Europe : de l'Atlantique à l'Oural*, PUF, Paryż.
- Dumont G. F. (2016a), *Les migrants*, Przesłuchanie przeprowadzone przez Komisję do spraw zagranicznych, obrony i sił zbrojnych Senatu z dnia 11 maja 2016 r., [w:] Legendre, Jacques, i Gorce, Gaëtan, „Rapport d'information sur les migrants”, Senat, nr 795, 13 lipca 2016, Paryż.
- Dumont G. F. (2016b), *Schengen est mort de ne pas avoir été appliqué*, Liberté politique, 6 listopada 2015.
- Dumont G. F. (2016-2017), *L'Union européenne entre « hiver démographique » et crise des migrants*, „Diplomatie, Les grands dossiers”, nr 36, grudzień 2016 r.-styczeń 2017.
- Dumont G. F. (2018), *Géographie des populations. Concepts, dynamiques, prospectives*, Armand Colin, Paryż.
- Pérouse J-F. (2018), *La Turquie et le « crise migratoire » de 2015*, Anatoli, nr 9, jesień 2018.
- Leschi D. (2018), *Migrations : la France singulière*, „Fondapol”, październik 2018.
- Le Monde* (2016a), 11 marca 2016.

Le Monde (2016b), 13 i 14 listopada 2016.

La Tribune de Genève (2016), 28 stycznia 2016.

Su, Romain (2018), „Telos”, 6 listopada 2018.

Sauvy-Wilkinson A. (1999), *Alfred Sauvy aurait cent ans*, [w:] „Population&Avenir”, nr 642, marzec-kwiecień 1999.

Uterwedde H. (2018), *Fin de partie pour Angela Merkel ?*, „Telos”, 9 października 2018.

Winkler H. A. (2018), *Le Monde*, 7-8 październik 2018.

<https://www.ec.europa.eu> 08.11.2018.

<https://www.embassypages.com/ambassade1156/> 08.11.2018.